

raczej względnie mało? Czy różnice między wskaźnikami pochodzącymi z krajów „szóstki” i krajów, które później przystąpiły do EWG, nie potwierdzają — wbrew autorowi — przekonania, iż dłuższa współpraca w ramach Wspólnego Rynku sprzyjała pojawieniu się silniejszego poczucia europejskości? Czy w cytowanym poniżej zdaniu nie należałoby przestawić słów „aż” i „tylko”: „Respondentów uważających, że byłoby gorzej, gdyby ich kraj nie należał do Wspólnoty było tylko 41%, zaś uważających, że w takim wypadku kraj znalazłby się w sytuacji lepszej, było aż 26%” (s. 275)? Autor trafnie dostrzega wygaśnięcie entuzjazmu dla idei europejskiej i przejawy renesansu nacjonalizmu, ale rozmiary tego zjawiska przecenia i wyolbrzymia. Społeczeństwo Europejskiej Wspólnoty traktuje dorobek integracyjny za oczywisty, nie docenia go może na co dzień, ale też nic nie wskazuje, żeby chciało się go wyrzec.

W książce nieprzyjemnie uderza ton aprobaty, z jakim Chodorowski wypowiada się o wzrastających tendencjach nacjonalistycznych w Europejskiej Wspólnocie. Bardzo dwuznaczny, jeśli nie określić tego ostrzej, wydźwięk mają fragmenty poświęcone sytuacji ludności kolorowej zamieszkującej kraje zachodnioeuropejskie, ponieważ w mniejszym lub większym stopniu usprawiedliwiają one politykę dyskryminacji rasowej. Idiosynkrazje większości trzeba oczywiście rozumieć, ale nie można ich stawiać na równi z niepokojami mniejszości. Autor okazuje wyjątkową pobłażliwość wobec Frontu Narodowego działającego we Francji pod przywództwem Jean Marie Le Pena. Stwierdza m.in., że polityk ten „jasno i prosto” sformułował swój program zachowania francuskiej tożsamości narodowej, odbudowania podstaw moralnych społeczeństwa francuskiego, ochrony życia poczętego, odwrótu od hedonizmu i wyrzucenia niechrześcijańskiej, kolorowej ludności z Francji. Le Penowi zarzuca się — pisze — „zresztą niesłusznie, że jego patriotyzm nie różni się od ksenofobii”, ruch przez niego kierowany jest „tylko w pewnym sensie rasowy” (s. 234).

Zbigniew Mazur

BOGDAN KOSZEL: *Hiszpański dramat 1936 - 1939. Wojna domowa w polityce mocarstw europejskich*. Instytut Zachodni, Poznań 1991, 266 ss.

Ostatnie trzy lata przyniosły wzrost zainteresowania polskich historyków problemami hiszpańskimi. Jest to związane po części z obchodami 50. rocznicy wybuchu wojny domowej w Hiszpanii. Z tej okazji w 1986 r. zostały zorganizowane w Poznaniu i Wrocławiu sympozja naukowe poświęcone tej problematyce. Wynikiem sympozjów były dwie publikacje zbiorowe pod red. A. Czubińskiego oraz P. Sawickiego, które ukazały się na rynku wydawniczym w 1989 r.<sup>1</sup> (druga publikacja w części historycznej poświęcona jest głównie przyczynom upadku II Republiki i wybuchu wojny domowej). Najnowszą pracą jest książka B. Koszela, *Hiszpański dramat...* W odróżnieniu od wydawnictw zbiorowych, które prawie zawsze są tylko zbiorem różnych spojrzeń, w wyniku czego ta sama publikacja zawiera wykluczające się nieraz interpretacje<sup>2</sup>, książka B. Koszela jest pierwszą

<sup>1</sup> *Wojna domowa w Hiszpanii 1936 - 1939 w polityce międzynarodowej*. Pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1989; *Hiszpania II Republiki. Polityka i literatura*. Pod red. P. Sawickiego. Wrocław 1989.

<sup>2</sup> Patrz recenzja książki: *Wojna domowa w Hiszpanii 1936 - 1939 w polityce...* W: „Przegląd Zachodni” nr 3/1990, ss. 108 - 111.

polską publikacją omawiającą wojnę domową w Hiszpanii w aspekcie międzynarodowym z perspektywy postrzegania problemu przez jednego historyka.

Autor zdecydował się na realizację bardzo trudnego tematu, obejmującego szereg zagadnień mogących być przedmiotem odrębnych, obszernych opracowań. Hiszpania musiała być więc potraktowana jako przedmiot polityki Niemiec, Włoch, Francji, Wielkiej Brytanii i ZSRR. Takie ujęcie tematu spowodowało konieczność przeprowadzenia wielu badań i zapoznania się przynajmniej z częścią bardzo bogatej, liczącej dziś ponad 20 tys. tytułów literatury dotyczącej wojny domowej. Wybór literatury jest więc po części wyborem subiektywnym autora, jednak trzeba przyznać, że prawie wszystkie poważniejsze pozycje, które ukazały się na Zachodzie, zostały ujęte w bibliografii. Brak jedynie niektórych nowszych wydawnictw hiszpańskich oraz kilku prac, które ukazały się w ZSRR<sup>3</sup>.

Autor postawił przed sobą trzy cele: ukazanie funkcjonowania wojny domowej w polityce wielkich mocarstw, prześledzenie problemu kształtowania się polityki nieinterwencji oraz działalności Komitetu Nieinterwencji, a także zbadanie relacji zachodzących pomiędzy poszczególnymi mocarstwami a obozem republikańskim i nacjonalistów. Podczas lektury tych fragmentów pracy, które dotyczą pierwszego i drugiego zagadnienia można prześledzić misterną często grę prowadzoną przez mocarstwa wobec walczących ze sobą stron, przede wszystkim wykorzystanie „kart portugalskiej” przez Niemcy i Włochy w okresie narodzin Komitetu Nieinterwencji oraz wprowadzania kontroli międzynarodowej na granicach hiszpańskich. W bardzo przekonujący sposób autor przedstawia „farsę” z Komitetem Nieinterwencji odgrywaną w imię nadziei na zachowanie pokoju europejskiego kosztem krwawiącej Hiszpanii. Nie zadowolają w pełni te fragmenty książki, które zostały poświęcone relacjom mocarstw z rządami republikańskim i nacjonalistycznym. Występuje w tym miejscu problem dostępu do źródeł. Autor oparł się głównie na archiwaliach niemieckich oraz polskich, a także dokumentach opublikowanych w Niemczech, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Francji oraz w ZSRR (*Dokumenty Wnieszniej Politiki SSSR*). Biorąc pod uwagę fakt, że polityka ZSRR wobec Hiszpanii prowadzona była w dużej mierze poprzez działalność Kominternu, odczuwa się brak wiarygodnych źródeł mogących naświetlić problem roli, jaką odegrał Komintern w Hiszpanii. Wiele interesujących materiałów, mogących dać odpowiedź na niektóre pytania oraz wzbogacić pracę we fragmentach dotyczących stosunków pomiędzy mocarstwami a rządem republikańskim i rządem nacjonalistycznym, spoczywa w archiwum wojny domowej w Salamance.

Książka obejmuje wstęp, 6 rozdziałów, zakończenie, bibliografię, streszczenie w j. niemieckim oraz bardzo przydatne podczas lektury: wykaz skrótów i indeks nazwisk. Taki podział książki ułatwia zapoznawanie się z nią i jest ze wszelkich miar uzasadniony. Należy jedynie wyrazić żal, że obok streszczenia w j. niemieckim nie ukazało się streszczenie w j. hiszpańskim, co byłoby zrozumiałe ze względu na podjętą tematykę oraz niezbędne dla zaistnienia pracy na rynku hiszpańskim. Wytknąć też trzeba niedociągnięcie projektantki okładki, która nie umieściła

<sup>3</sup> *La guerra civil española. 50 años despues.* Pod red. M. Tuñon de Lara, Barcelona 1986; M. Rubio Cabeza, *Diccionario de la guerra civil española.* T. 1-2. Barcelona 1987; *Historia de España.* Pod red. M. Artola. T. VII; *La República. La Era de Franco.* Pod. red. R. Tamamesa. Madrid 1986; G. Jackson, *Entre la reforma y la revolucion. La República y la guerra civil 1931-1933.* Barcelona 1980; E. Romero, *Tragicomedia de España. Unas memorias sin contemplaciones.* Barcelona 1986. Z wydawnictw radzieckich: A. Krasikow, *Ispanija i mirowaja polityka. Polwieka diplomaticzeskoj istorii.* Moskwa 1989; i wcześniejsza: K. K. Szirina, *Strategia i taktika Kominternu w borbie protiv faschizma i wojny.* Moskwa 1979.

na niej dat ramowych wojny domowej, przez co tytuł książki nie każdemu kojarzyć się musi z tematyką historyczną.

Autor bardzo swobodnie porusza się wśród zagadnień dotyczących polityki zagranicznej Niemiec w omawianym okresie. Fakt ten jest wynikiem szczególnego zainteresowania autora sprawami niemieckimi, czego dowodem jest szereg artykułów na tematy niemieckie, zamieszczonych w „Dziejach Najnowszych”, „Przeglądzie Zachodnim” (patrz bibliografia pracy) oraz we wspomnianej już pracy pod red. A. Czubińskiego.

Autor jednoznacznie opowiedział się za koncepcją o pełnym zaskoczeniu Hitlera i Mussoliniego wybuchem rebelii, co zgodne jest z wynikami badań przeprowadzonych przez wielu uznanych historyków wojny domowej. Trzeba jednak zaznaczyć, że w historiografii radzieckiej przewija się niezmiennie teza odmienna, która jednak do dnia dzisiejszego nie jest dostatecznie udokumentowana<sup>4</sup>. Pozostaje więc bez odpowiedzi pytanie, czy w archiwach radzieckich znajdują się jeszcze dokumenty niemieckie, wywiezione do ZSRR po wojnie, a nie udostępnione dotąd historykom zajmującym się problematyką wojny hiszpańskiej, które mogłyby zmienić dzisiejsze spojrzenie na udział Niemiec w przygotowaniach wojny domowej.

Na marginesie uchwał, które zapadły na VII kongresie Międzynarodówki (s. 55) dodać trzeba, iż były one na tyle ważne dla ZSRR, że zostały powtórzone w liście kierownictwa WKP(b) skierowanym do L. Caballero (przypomniano mu, że rewolucja hiszpańska musi iść swoją drogą, różną od tej, którą odbyła rewolucja rosyjska, gdyż wypływa ona z innych przesłanek socjalnych, historycznych i geograficznych oraz innej sytuacji międzynarodowej<sup>5</sup>).

Do słabiej naświetlonych spraw zaliczyć trzeba obok zagadnień dotyczących Kominternu także działalność NKWD w czasie wojny domowej. Wiadomo, że pomysł utworzenia Brygad Międzynarodowych wyszedł od Sekretarza Generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej M. Thoreza. We wrześniu 1936 r. Komintern zaaprobował jego propozycję. Każda partia komunistyczna otrzymała instrukcję, aby zmobilizować odpowiednią liczbę ochotników, jednak w wielu wypadkach określona ogólnie liczba przewyższała możliwości lokalne partii. Gdy ochotnik nie był członkiem partii komunistycznej, funkcjonariusze NKWD badali jego przeszłość. Tej procedury nie przechodzili ci, którzy przed wybuchem wojny znaleźli się w granicach Hiszpanii lub wybrali własną drogę przedarcia się do Hiszpanii. Według obliczeń Manuela Rubio Cabezy członkami partii komunistycznych było 60% ochotników, a dalsze 20% wstąpiło w szeregi partii komunistycznej w czasie wojny. Specjalne zadanie przypadło niemieckiemu komunistcie Walterowi Ulbrichtowi, który zorganizował dywizję NKWD dla badania przeszłości trockistów niemieckich, austriackich i szwajcarskich<sup>6</sup>.

Praca zawiera kilka drobnych uchybień, które jednak nie zmieniają pozytywnej opinii o niej. Błędnie została podana nazwa Towarzystwa Przyjaciół Rosji (s. 29). Poprawna nazwa brzmi: Towarzystwo Przyjaciół Związku Radzieckiego (*Asociación de Amigos de la Union Sovietica*). Jej liczebność doszła do 40 tys. osób, a spośród członków wymienić można takie nazwiska, jak: J. Alvarez del Vayo, A. Machado, I. Prieto, D. Martinez Barrio oraz D. Ibarruri. Głównym celem jego działalności

<sup>4</sup> S. Pożarska, *Tajna dyplomacja Madrytu*. Warszawa 1985, ss. 55-56, autorka stara się udowodnić, że Niemcy aktywnie uczestniczyli w przygotowaniach do wzniecenia rebelii, powołując się na list oficera marynarki niemieckiej wysokiego stopnia wysłany z Hiszpanii do Berlina w kwietniu 1936 r., a znaleziony przez Rosjan w archiwum niemieckim w 1945 r. (przytacza go za gazetą „Izwiestia”).

<sup>5</sup> A. Krasikow, *Ispanija i mrowaja*... s. 20.

<sup>6</sup> M. Rubio Cabeza, *Diccionario*... T. 1, ss. 137-138.

było szerzenie idei komunizmu radzieckiego w Hiszpanii<sup>7</sup>. Pełne nazwisko oficera sztabowego gen. Franco brzmi: kapitan Francisco Arranz Monasterio (s. 41). Niewłaściwa jest nazwa portu lotniczego w Madrycie (s. 229), powinna brzmieć Barajas. Pedro Sainz Rodriguez w indeksie umieszczony został błędnie pod drugą częścią nazwiska.

Pozostaje jeszcze kwestia teorii *Dwu Hiszpanii*, której autor poświęcił kilka pierwszych stron swojej pracy. Problem ten został sprowadzony do przeciwieństw istniejących między bogatą Katalonią i ultrakatolicką Baskonią z jednej strony; a biedniejszą, zacofaną rolniczo pozostałą częścią Hiszpanii, oraz do antagonizmów między zwolennikami regionalizacji i centralizmu sprawowania władzy. Pojęcie *las dos Españas* obejmuje znaczną liczbę wykluczających się nawzajem pojęć, z których wymienić można ortodoksję i heterodoksję, odosobnienie i europejskość, despotyzm i wolność, autorytaryzm i parlamentaryzm, czy tradycjonalizm i innowacyjność. Idea *Dwu Hiszpanii* sięga swoimi korzeniami do okresu bezpośrednio po śmierci Ferdynanda VII (1833 r.), kiedy to koniec pewnej epoki skłaniał społeczeństwo do zastanowienia się nad możliwością przeprowadzenia zmian w nowo powstałej sytuacji. Nieszczęściem Hiszpanii było to, że cały wiek prób osiągnięcia ideału „Jednej Hiszpanii” spowodował ukształtowanie się przeciwnych sobie koncepcji przyszłości Hiszpanii, tak skrajnych, że zakładających nawet całkowitą eliminację głoszących odmienne koncepcje. I jedni i drudzy nazywali siebie najprawdziwszymi patriotami. Największą tragedią było to, że właśnie w 100 lat po śmierci Ferdynanda VII dojrzały do wybuchu konfliktu na tle ekonomicznym w tym kraju. Istniejące od wieków sprzeczności, powiązane z nowym demokratycznym systemem politycznym, który pozwalał na każdy rodzaj agitacji politycznej, stworzyły mieszanekę wybuchową w postaci konieczności szukania rozstrzygnięć przy użyciu siły. W chwili wybuchu wojny lewica i prawica miały ze swej strony do zaproponowania tylko jedną drogę: lewica rewolucję, prawica krucjatę<sup>8</sup>. Taka była cena wolności politycznej otrzymanej w postaci narodzin republiki w 1931 r. Obecnie pogląd, iż przyczyny wybuchu wojny domowej tkwią w sprzecznościach wewnętrznych Hiszpanii dominuje w historiografii światowej. Autor dochodzi do podobnych wniosków, ale nie omawia ich jednak, ograniczając się do wniosków wypływających z wytyczonych sobie celów. W gruncie rzeczy jest to problem godny oddzielnego opracowania.

Poczynione uwagi nie podważają pozycji, jaką niewątpliwie zajmie książka B. Koszela w polskiej historiografii mającej za przedmiot badań XX-wieczną Hiszpanię. Jej nieliczne słabości wypływają z przyczyn obiektywnych niemożności dotarcia do niektórych źródeł, mogących zmienić obraz wojny w oczach historyków. Można powiedzieć, że z pełnym powodzeniem udało się autorowi spożytkować w swej pracy materiały, które zgromadził. Poza licznymi opracowaniami dotyczącymi Brygad Międzynarodowych i udziału w nich Polaków, brakowało w Polsce książki dającej szersze spojrzenie na historię Hiszpanii w latach trzydziestych. Od 1989 r. polski czytelnik dysponuje kilkoma wartościowymi pozycjami dotyczącymi wojny domowej w Hiszpanii, z których książka B. Koszela jest pozycją najświeższą i najbardziej interesującą.

Krzysztof Olszewski

<sup>7</sup> Tamże, s. 51.

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat: J. Kieniewicz. *Ku nieuchronnemu starciu? Idea konfliktu Hiszpanii w rzeczywistości II Republiki*. W: *Hiszpania II Republiki... ss. 6-9; La guerra civil española. 50 años... passim*.